ROK I WRZESIEŃ 1928 № 4.

GŁOS WARSZAWSKI

Organ Oddziału Warszawskiego
Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.
Miesięcznik.

Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska 123, tel. 117-29.

O atmosferę pracy.

Dobra atmosfera pracy jest podstawowem zagadnieniem w organizacji wychowania. Każde oddziaływanie psychiczne jest tak złożone, jak jest złożoną psychika każdej jednostki. A studja nad duszą ludzką są dopiero w stadjum wstępnem i daleko im jeszcze do końca. Dziś jednak strukturaliści stwierdzają, iż wpływ struktury psychicznej nauczyciela na strukturę psychiczną ucznia jest bezsporny, co więcej, obserwacje wykazują, iż wpływ ten nietylko sięga jednostki, ale i struktury wielkiej, jaką jest psychika klasy uczniowskiej, a nawet psychika całej szkoły. Wystarczy zwrócić baczną uwagę na indywidualność nauczyciela i na indywidualność klasy, którą uczy i wychowuje. Jeśli nauczyciel jest pracowitym klasa pracuje, jeśli nauczyciel jest gadatliwym — klasa jest gadatliwą, — wesołym — klasa jest wesołą i t. p. wreszcie, jeśli nauczyciel jest nerwowy, nerwowość jego dzieci jest zwiększoną. Znajdziemy tu duże odchylenia, ale kto bliżej zna życie szkolne, rzecz ta jest oczywistą i bezsporną.

A teraz, jeśli istotnie wpływy wychowawcy sięgają tak daleko, to jednak kto psuje atmosferę jego życia, krzywdzi przedewszystkiem dzieci. A trzeba stwierdzić, iż psychika współczesnego nauczyciela musi nas nieco niepokoić. Doprawdy, mało jest nauczycieli z usposobieniem Pestalozzego i Estkowskiego.

Ciężkie warunki materjalne, a jeszcze cięższe pracy (wszak do dziś nie zostały zniesione rozporządzenia min. Grabskiego) wytwarzają typ nauczyciela nerwowo wyczerpanego, który goni resztkami energji psychicznej i który inaczej reaguje na bodźce zewnętrzne, niżby należało. Wystarczy tu wspomnieć ów pamiętny rok redukcji. Zaledwie zwolniono kilka osób, a obawa zwolnienia ogarnęła prawie wszystkich. Na tle ogólnego podniecenia rodziła się podejrzliwość i zniechęcenie. Na kim to się odbiło, jeśli nie na dzieciach? Ale to nie jedyny wypadek. Każdy rok coś nam nowego przynosi. Jak smutnie na atmosferę pracy podziałały zeszłoroczne konkursy do nowych budynków szkolnych. Rozwiązywano szkoły po to, by je przenosić z dziećmi i całym personelem nauczycielskim, stwierdzając konkurs w dwudziestu procentach. Jednak niepewność losu nauczyciela całemi miesiącami zaważała na jego pracy. I nowy rok szkolny ściele nam nowe ciernie i głogi u swego progu. Tytułem eksperymentu przeniesiono szkoły ranne na popołudniowe i odwrotnie. Trudno tu polemizować z argumentami (higiena, równe warunki pracy i t. p.), choć trudno znaleźć argument, dlaczego to wszystkich zaskoczyło. Tryb życia wychowawcy splata się w mocny łańcuch przyczynowy. Niejeden, zaangażowany w poważnych studjach zorganizowanych, pogłębia swą wiedzę zawodową; niejeden musi dorabiać, boć do tego zmuszają warunki materjalne, a lepiej, gdy jest dobrze odżywiony przy swej pracy zawodowej; niejeden dojeżdża i t. p. A teraz, czy jednak ten eksperyment należycie zostanie oceniony, rodzą się wątpliwości.

To są grubsze wydarzenia, bo mniejsze trudnoby wszystkie wyliczyć. Wystarczy posiedzieć w poczekalni nauczycielskiej, ile tam rozgrywa się tragedji.

A teraz wniknijmy w wewnętrzne życie szkoły: wychowawstwo dwuch klas, komasację oddziałów (pomiędzy nauczycielem i dziećmi istnieje stosunek uczuciowy; szkoła — to nie biuro urzędnicze), zastępstwa za chorych nauczycieli, współżycie i t. p. rodzą dostateczne przyczyny do trudnych warunków, więc jaknajmniej zbytecznych, bo tu chodzi o coś więcej, o kulturę ogólną przyszłych szerokich mas, tu chodzi o interes państwa. Dobrzeby było przypomnieć sobie o tem, że nauczyciel jest dla dzieci, administracja dla nauczycieli, a nie od-

wrotnie. A jeśli istotnie nauczyciel ma być rozsadnikiem kultury ogólnej, to i jemu od innych choć odrobinę jej się należy. Nieodpowiedni administrator w szkolnictwie więcej złego zrobi, niż stu w innym resorsie. Wina tego jednak leży i w samem nauczycielstwie. Musi ono zorganizować samoobronę, a nie biernie stawać przed czynami dokonanemi. Jedyną formą samoobrony są czynne związki zawodowe. Zaledwie 48% jest zorganizowanego nauczycielstwa. Jeśli wszyscy staniemy czynnie w szeregach związkowych, wtedy dopiero zapewnimy sobie i innym czystą atmosferę pracy.

Rola chóru w grupie zorganizowanej.

Pieśń zbiorowa jest naturalnym produktem życia zorganizowanej zbiorowości. Śpiewa wojsko w marszu. śpiewają pielgrzymi, pieśń rozbrzmiewa wśród zgromadzenia wiernych w świątyniach, wreszcie śpiewają wiecownicy na wiecach politycznych. Choć nikt nie widział śpiewającego jednego żołnierza w marszu, śpiewającego samotnego pielgrzyma lub pojedyńczej osoby w kościele. Jeśli wybucha samorzutnie, jest wtedy dowodem, iż pewne stany emocjonalne nurtują daną zbiorowość. Jej rolą będzie wyzwolić owe uczucia, które mają być spoidłem danej zbiorowości. A teraz rozpatrzmy, jak wykorzystać te stany duchowe, które tworzą pieśń zbiorową. Niewątpliwie śpiew zbiorowy działa uniformująco na gromadę, stwarzając wspólny stan zadowolenia — pewnej błogości, tworzy podatny grunt do przyjęcia tych lub innych idei Ten emocjonalny czynnik tworzenia ideowo-organizowane grupy społecznej został uświęcony wielowiekową tradycją w zgromadzeniach religijnych. Na najniższym stopniu rozwojowem śpiewa ogół (kościół w zapadłej wiosce) w grupie członków o wyższym poziomie kulturalnym śpiewają wybrani — chór (kościół w mieście). Wyłoniony chór z grupy społecznej jest powołanym do pielęgnowania, a w miarę potrzeby do udzielania swej grupie tego czynnika emocjonalnego jakim jest pieśń zbiorowa. Rola chóru w rękach organizatora grupy może istotnie być doniosłą, jeśli należycie oceni jego wartość

z punktu postulatów psycho-socjologicznych. A teraz rozpatrzmy stosunek idei do pieśni zbiorowej. Każda wielka idea ma własny hymn. Dziś większe partje polityczne, związki zawodowe, organizacje spółdzielców, esperantystów i t. p. posiadają własne hymny. Jest to najlepszym dowodem, iż ideja najłatwiej przyjmuje się na podłożu uczuciowem, w momencie doznawania wrażeń estetycznych jakie otrzymuje słuchacz hymnu. Nie ulega wątpliwości, iż pożądanem byłoby, aby hymn danej grupy społecznej, był śpiewanym przez jego własny chór.

Taką jest rola chóru w wewnętrznem życiu jego grupy społecznej. A teraz rozpatrzmy chór jako czynnik propagandy. Wszak każda organizacja nie żyje w oderwaniu a życie jej jest splecione tysiącznemi węzłami z innemi organizacjami. I tutaj, w rozpatrywaniu nad współżyciem grup społecznych musimy przyznać niemniej doniosłą rolę chóru. Jeśli będzie brał udział w licznvch uroczystościach narodowych jeśli on będzie istotnym propagatorem na swych koncertach kultury muzycznej, jego grupa wyróżni się wśród innych grup i da świadectwo wysokiego swego poziomu życia społecznego. A któraż to organizacja zawodowa powinna propagować i pogłębiać kulturę muzyczną, jeśli nie związek nauczycielski. Wszak z górą 14% jest nauczycieli śpiewu. W samej Warszawie mamy przeszło 200 śpiewaków specjalistów. Jakiż to potężny chór reprezentacyjny możnaby stworzyć, któryby nietylko obsłużył swą grupę, ale mógłby reprezentować nazewnątrz ją jak w kraju, tak też i zagranicą. Zresztą każde większe ognisko winno mieć ambicje posiadania własnego chóru. Jeśli brak tych lub innych głosów dostarczy go otoczenie, ale treść będzie związkowa. Wszak mamy swój hymn o przepięknej treści, wszak budzący się ów potężny regjonalizm z czasem zaapeluje do nas o pielęgnowanie melodji ludowych, które były i są niewyczerpaną skarbnicą motywów dla naszych wirtuozów. Pieśni są punktem wyjścia tworzenia się narodowości, pieśń utrzymuje ducha każdego narodu w niewoli; pieśni tworzą podścieliska ideowe, a może i rodzą wielkie ideje.

Kto pogłębia kulturę muzyczną, ten pogłębia kulturę ogólną — pogłębia treść życia społecznego tej wielkiej grupy społecznej: jaką jest cały naród.

Piotr Wysocki.

Wiatr od gór.

W rozsłonecznionych, ponad dawną miarę Tatrach, u stóp „Śpiącego Rycerza", w uroczem Zakopanem, tego sezonu zogniskowało się życie związkowe. Zjechano się z różnych stron, a skupiono się w trzech grupach. Jedni spragnieni żywego słowa nauki na wakacyjnym kursie uniwersyteckim; inni kusil się wgłębić w kulturę ludową, aby wchłaniając w swe duszę potęgę i czar tej wielkiej prostoty, oddać to do ogólnego skarbca kultury narodowej, jakby starali się odgadnąć sen onego „Śpiącego Rycerza" Giewontu. Dobrze im ze sobą było. To był kurs Uniwersytetu Regjonalnego. Wreszcie inni zjechali się na lustratorskim kursie, a też organizacyjno-społecznym zwanym.

Zeszli się wielcy i mali pracownicy z niwy związkowej aby wzajemnie podzielić się doświadczeniem, dowiedzieć się co wszyscy zrobili, a co jeszcze należałoby i jak zrobić.

Hej! Boże ty drogi. Czego na onym kursie nie mówiono. Jakie pogwarki nie szły. Mówili: jak się skupić do onej zbożnej roboty nad oświatą powszechności, jak imać się palenia chwastów ciemnego swojskiego ugoru, jak zalesiać nieużytki, jak niecić wiarę w lepszą przyszłość i jak udostojnić ową zbożną pracę bractwa ludzi jutra, poprzez przyłączenie się związkowe z bliższemi i dalszemi sąsiadami. A nad onymi kursami panował jeden duch, duch Żeromskiego, duch jakby ostatniej jego sztuki scenicznej. Bywały też święta dla wszystkich — wycieczki w Tatry. Szli patrzeć na one cuda tatrzańskie: uśpione, a tajemnicze czarem piękna jeziora, wsłyszeć się w nieznane szmery smreków, patrzeć w zadume uroczych limb, stąpać po Świnicy, płoszyć świstaki na Śpiglasowej.

A potem świątecznie powracali rozsłonecznieni w podziwie dla cudów piękna polskich gór, by znowu zbierać się na wspólne uroczyska ducha, kędy poeta Strug prawił, jaką to Tatry odegrały rolę w kulturze naszej, jak tutaj u stóp Giewontu rodziła się myśl narodowa, później ucieleśniano na całych połaciach kraju, jakoto Związek nasz wziął w spuściźnie duchowej ten zaczarowany zakątek, by wraz z wiatrami gór

zrodzona myśl szła w polskie niziny zamieniać się w niezłomny czyn. Tutaj to na onych wspólnych uroczyskach ducha prof. Limanowski, ten, który po Sabale wziął w spuściźnie miłość Tatr, ten, który stał się wieszczem naszych gór z katedry profesorskiej, prawił, iż w obliczu tego piękna przyrody rodzą się myśli: „Być albo nie być" a jeśli być to mocarnym. Prof. Limanowski wskazywał jak i kędy rodzą się wielkie ideje i omal nie odpowiedział Baryce z „Przedwiośnia". Tak to bywało tego roku w Zakopanem. Złączyły się serca a radości było coniemiara. Bywało, iż wieczorną porą szły koleżeńskie pląsy i tryskał humor, a czasem kobziarz grał podhalańskie smętki ku uciesze wszystkich. Rozsłonecznieni rozjadą się wszyscy zagrzami wiarą w lepszą cząstkę życia — i tak jak ten wiatr halny idzie w doliny, tak oni pójdą w niziny ducha, ożywieni lepszą myślą. Może cząstkę tego wiatru od gór zawieje do naszego ogniska, by go zbudzić ze snu, by wzięło się do pracy związkowej — przodowniczej.

Hofman.

O koncerty dydaktyczne.

Dotychczas mieliśmy przeróżne formy koncertów popularnych przeznaczonych dla szerokiego ogółu, przeróżne układaliśmy programy i repertuary i różną dawaliśmy muzykę wokalną i instrumentalną. Wysiłki te jednak miały wyłącznie na celu „słuchanie" i nie opierały się na pierwiastkach dydaktycznych, gdzie audytorjum może nietylko słuchać muzyki, ale i zapoznawać się z jej elementami w formie praktycznej. Do tego celu nadają się koncerty dydaktyczne, których próbkę dała nam — przed ferjami letniemi — sekcja muzyczna oddziału warszawskiego Zw. Pol. Naucz. Szk. Powszech., instytucja choć nie reklamująca się, lecz żywotna a prowadzona przez Eugen. Tołłoczkę i Kazim. Zatorowskiego — zdolnych dyrygentów.

Cechą charakterystyczną tych koncertów był odpowiednio ułożony program, w którym obok punktów artystycznych (normalnych) znajdowały się punkty specjalnie przeznaczone

do wykonania przez publiczność á capella ewent. z tow. orkiestry. Celem ich było jak już wyżej nadmieniliśmy — zapoznanie audytorjum z nauką solfeżu w bardzo przystępnej formie. W ten sposób dałyby się przeprowadzać i inne działy nauk muzycznych jak: zasady, propedeutyka harmonji, instrumentoznawstwo, formy pieśni i t. d. Poruszone tu zagadnienie aż nadto przemawia za wprowadzeniem na estradę również i nauki umiejętnie wstawianej w programy koncertów dla szerokich mas społeczeństwa. Wtedy „sztuka dla sztuki" stworzy z nauki sztukę dla ogółu, która znajdzie swój wyraz w koncertach dydaktycznych obliczonych dla przeciętnych słuchaczy i melomanów. Da to doskonały materjał do konserwatorjów powszechnych i filharmonij ludowych, znajdujących się niestety jeszcze dziś w sferze muzyki przyszłości. Ale musimy sobie wytknąć zupełnie nowe cele mianowicie: walkę z analfebetyzmem muzycznym opartą na fundamencie wychowania szkolnego. Pod tym hasłem rozpoczynamy drugi sezon pracy ciężkiej, apelując zarazem do szerokiego ogółu kolegów i miłośników muzyki wokalnej i instrumentalnej, by zechcieli nam w tym zbożnym dziele pomóc przez zapisanie się do jednego z zespołów (chór lub orkiestra) sekcji muzycznej Oddz. warszawskiego Zw. Pol. Naucz. Szk. Powszechn. — Warszawa, Marszałkowska 123 m. 3 w godzinach wieczorowych. Reflektujemy na członków muzykalnych posiadających umiejętność gry na jednym z instrumentów wchodzących w skład orkiestry symfonicznej, oraz traktujących tego rodzaju zajęcia — poważnie. Soliści śpiewacy i instrumentaliści bardzo pożądani. Zgłoszenia przyjmujemy przez cały wrzesień b. r. Tel. 117-29. Sądzimy, że apel nasz nie pozostanie bez echa a wywoła zrozumienie sprawy doniosłej. Oczekujemy!

Jan Młody.

Zycie sekcyj.

Sekcje połączone.

Zarząd Oddz. Warsz. w porozumieniu w Zarząd. Gł. Zw. ustalił uzupełnienie regulaminu dla Sekcji Oddziału Warszawskiego. których działalność wykracza poza obręb m. sto. Warszawy.

1. Zarząd Oddziału Warszawskiego obowiązany zawiadomić Zarząd Główny o projekcie działalności Sekcji, która obejmowałaby szerszy teren, niż m. Warszawa. Działalność Sekcji rozpoczyna się z chwilą, gdy projekt akcji uzyska aprobatę Zarządu Głównego.

2. Zarządy Sekcyj obowiązane są zawiadamiać każdorazowo Zarząd Główny o terminie i miejscu obrad nad powyższemi sprawami.

3. W powyższych sprawach każdy z obecnych członków Zarządu Głównego ma równe prawo głosu z członkami Zarządu danej Sekcji.

4. Jeżeli działalność Sekcji Oddziału Warszawskiego obejmuje szerszy teren, niż m. st. Warszawę, Sekcję te finansuje Zarząd Główny.

Proponuje się połączenie następujących sekcyj: pedagogicznej, statystycznej, wychowania fizycznego, krajoznawczo-wycieczkowej i Towarzyskiej.

Komunikat Sekcji Wychowania Fizycznego

Sekcja Wychowania Fizycznego Związku P. N. S. P Oddziału Warszawskiego podaje do wiadomości Szanownych Koleżanek i Kolegów, że zapisy na komplety gier i zabaw ruchowych oraz ćwiczenia gimnastyczne uskuteczniać można w lokalu Związku w piątki od godz. 20 do 21-ej. Zapisy na ćwiczenia rytmiczne i plastyki dla Pań przyjmuje kol. Zieleńczykówna (vide komunikat Sekcji Kulturalno-Artyst.) Przewidywana jest na każdym komplecie minimalna opłata od uczestników—członków Związku.

Informacje szczegółowe w kancelarji Związku.

R. Fruboes.

Wznowienie prac Sekcji Muzycz. Oddz. Warsz. Z. P. N. S. P.

O r k i e s t r a. W dn. 4-go września b. r.— godz. 8-ma wiecz. — w lokalu Oddziału Warszawskiego, Marszałkowska

123 — odbyła się inauguracyjna próba orkiestry Oddz. Warsz. oraz ostalonym został termin prób normalnych na cały sezon zimowy.

Chór rozpoczął swoją pracę dn. 8-go września b. r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Oddz. Warsz. Stałe ćwiczenia chóralne odbywać się będą w związku Nauczycieli Przedszkola. Marszałkowska 53a m. 24.

W programie prac sekcji na sezon roku 1928/9 przewidziane jest również opracowanie pieśni związkowej na 3 chóry z orkiestrą, skomponowanej przez kol. Kazimierza Zatorowskiego.

Ze względu na tegoroczny zjazd Delegatów oraz propagowanie koncertów dydaktycznych w stolicy, prosimy gorąco Szan. Kolegów (żanki) o liczne zapisywanie się do zespołów sekcji t. j. chóru i orkiestry. Zgłaszać się mogą koledzy zarówno miejscowi jak i z pobliskiej prowincji. Dla tych ostatnich czynione będą pewne ułatwienia w dostarczaniu do domu egzemplarzy nutowych. Zapisy przyjmowane są przez cały wrzesień b. r. w lokalu Oddz. Warsz. w godzinach wieczorowych — Warszawa, Marszałkowska 123.

Sekcja Kulturalno-Artystyczna

urządza chór deklamacyjny i wykłady dykcji 1 raz tygodniowo pod kier. Dubowik Izabelli.

Kurs rytmiki i gimnastyki 2 razy tygodniowo we wtorki i soboty od godz. 6—7 p.p. pod kierunkiem p. Tańskiej Marji.

Koleżanki i Koledzy, chcący przyjąć udział, zechcą łaskawie zapisywać się w kancelarji Związku Polsk. Naucz. Szk. Powsz. Marszałkowska 123.

Zapisy przyjmuje kol. Zieleńczykówna Halina we wtorki i czwartki od godz. 6—8, w tychże godzinach wydaje kartki ulgowe do kin i teatrów.

Przedstawienia ulgowe w m. wrześniu:

14, 17, 21 „Tamten" — t. Polski.

11, 15/IX „Kochanek pani Widal" — t. Mały.

21/IX „Opera" — t. Wielki.

Sekcja Porad Prawnych

Kol. Gawski dyżuruje w środy od godz. 8 do 9 wieczór W czasie dyżurów udziela się porad prawnych. Porady dotyczą stosunków zawodowych jak również i ogólnych.

Kasa Samopomocy

przy Związku Pol. Naucz. Sz. Powsz. dyżury kol. Kessla w soboty od godz. 8—9 w. i w dni wypłaty pensji.

Sekcja Bibljoteczna

przy Związku Pol. Naucz. Sz. Powsz. czynna we wtorki czwartki i piątki od godz. 6—8 w. Dużo nowości !!

Sekcja Statystyczna

przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego w r. b. będzie czynna w czwartki w godzinach od 19—20 pod kierunkiem kol. Walenty.

R ó ż n e.

Spółdz. Mieszk. N. S. P. m. st. Warszawy:

Podajemy do wiadomości, że jesteśmy w stadjum wyrobienia hipoteki na plac drugi w „Trójkącie Inwalidzkim", narożnik przy ulicach Łukasińskiego, Ratuszowej i Jagiellońskiej.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej

Zapisy na Studjum Pracy Społecznej i Oświatowej (Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej) trwać będą przez wrzesień.

Instytucje starające się dla swoich członków i pracownio stypendja powinny składać podania przed 15 września.

Kurs Oświaty Pozaszkolnej.

Zarząd Główny T-wa Kursów Dokształcających pow. Warszawskiego zawiadawia niniejszem, że staraniem Zarządu, w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym Powiatowym i przy poparciu Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Wydziału Powiatowego, zostaje zorganizowany w Warszawie w dniach od 16 do 22 września b. r. doroczny tygodniowy Kurs Instruktorski dla nauczycieli, instruktorów i organizatorów zatrudnionych w Towarzystwie oraz dla osób pracujących, lub zamierzających pracować w dziedzinie oświaty pozaszkolnej na terenie pow. Warszawskiego.

Kurs ma na celu zaznajomienie uczestników z najnowszemi prądami w nauczaniu dorosłych i młodzieży, oraz zespolenie dążeń ku racjonalnemu postawieniu oświaty pozaszkolnej w powiecie.

Wykłady odbywać się będą od godz. 9 do 14 w Ognisku Pracy Oświatowej — Wolska 44, oraz od godz. 17 do 19 na terenach placówek społecznych i oświatowych w połączeniu z ich zwiedzaniem.

Kurs będzie bezpłatny (wpisowe 1 zł.). Uczestnikom przybywającym z dalszych okolic powiatu zapewnia się noclegi bezpłatne w bursie Ogniska na Wolskiej. oraz ulgowe śniadania, obiady i kolacje, (1 zł. 60 gr. dziennie w sumie). Ulgowe obiady, a w razie potrzeby i kolacje, zapewnia się wszystkim uczestnikom.

Zgłoszenia przyjmuje się codzień od dn. 12 do 15 w lokalu T-wa Chmielna 49 m. 3, jak również listownie pod tymże adresem Ze względów organizacyjnych pożądane jest wczesne załatwianie zgłoszeń.

Zarząd zaznacza, że przesłuchanie kursu jest dla kandydatów na nauczycieli i na kierowników Ognisk T-wa warunkiem obowiązującym.

Kącik humorystyczny.

Objawienie angielskie.

A jednej niedzieli,
Jak pańscy anieli
Anglicy z za morza zjechali
Wśród nich, pełen troski
Męczennik Janowski
Posadził ich rzędem na sali.

Dwadzieścia pięć lady
To balsam na biedy,
Z któremi pedagog się pora
Więc każda gotowa
Powiedzieć dwa słowa,
Na rozkaz swojego rektora.

Wyniosłe są bardzo,
Ziemskim strojem gardzą
I wdziękiem, co rychło tak mija:
Lecz więcej je wzrusza,
Czem karmi się dusza
W obiadu i lunchu godzinie.

Więc głosząc Daltona
Za swego patrona
Co niwę belferską bogaci,
W tę świętą niedzielę
Nauczają śmiele
Maluczkich, lądowych swych braci.

Kurs patrzy i słucha
W podniesieniu ducha
Do pracy zbiorowej się bierze.
Już dwuosobowe
Grupy są gotowe,
Kierownik pomaga im szczerze.

Ideał się niszczy,
Indywidualiści
Też mają swe pole działania,
Nikt czasu nie mierzy
Dzisiejszej młodzieży
Na głębsze u Trzaski badania.

Zakopane w lecie.

Plotki szkolne.

Obiegają niepodobne do wiary pogłoski, że nauczyciele, grupującej się w Stowarzyszeniu Chrześcijańskiem, mają wszcząć starania, aby do ustawy emerytalnej wniesiono poprawkę, że nauczyciele szk. powsz, mają pracować do wysługi emerytury lat 50, gdyż Stowarzyszeniu grozi ewentualność, iż organizacja ich wkrótce nie miałaby zupełnie członków nauczycieli czynnych, tylko samych emerytów.

Plotkarz.

Wykaz firm, w których Członkowie Oddz. Warsz. mogą nabywać na raty:

Konfekcja damska, męska, materjały odzieżowe:
Bogusław Herse — Marszałkowska 150,
„Aljot" — Kilińskiego 3,
Węgierski — Marszałkowska 64,
Gustaw Molenda (skład fabryczny), Nalewki — 29,
Garbarska — Marszałkowska 90.

Obuwie — „Centrala Obuwia" Urban i Strupczeswki, Krucza 45.

Węgiel „Silemin" — Składy: Kolejowa róg Zacisznej.

Krawiec — Józef Zając, Śniadeckich 6.

Asygnaty wydaje do firm podanych Sekretarjat Oddziału Warszawskiego.

Członkowie Oddziału Warzsawskiego Z. P. N. S. P. otrzymują „Głos Warszawski bezpłatnie". Numer pojedyńczy dla niečzłonków wynosi 30 gr.

Redaktor odpowiedzialny: *Piotr Wysocki.*

Wydawca: *Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku* P. *N.* S. P.
Marszałkowska 123, tel. 117-29.

Zakł. Graf. „Drukarnia Bankowa" Warszawa, Moniuszki 11.